Nr. 4. Kraków, dnia 21 Czerwca. Rok 1873.

Wychodzi w **Sobotę**, w objętości najmniéj arkusza, przez czas pory kąpielowéj od dnia 1 Czerwca do 30 Września.

Bióro Administracyi *w Krakowie*, Mały Rynek nr. 431.

Listy, rękopisma i przesyłki pod adresem *Administracyi* lub też jednego ze współredaktorów.

Pieniądze na przepłatę i ogłoszenia przesyłane być winny do **Administracyi** *franco*, najlepiéj za przekazem pocztowym.

Przedpłata

na pismo „*Zdrojowiska*“ (18 numerów) wynosi:
w Krakowie . . . Złr. 1 ct. 50
z przesyłką pocztową „ 1 „ 75
za granicą . . . tal. 1 sgr. 10
Numer pojedynczy kosztuje ct. 12

ZDROJOWISKA

TYGODNIK KĄPIELOWY

WYDAWANY ZE WSPÓŁUDZIAŁEM LEKARZY ZDROJOWYCH

Drów: Blatteisa w Krynicy, Bośniackiego w Iwoniczu, Hordyńskiego w Karolowych Warach, Ściborowskiego i Trembeckiego w Szczawnicy.

PRZEZ

Dra BOLESŁAWA LUTOSTAŃSKIEGO.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują w Krakowie: *Administracye „Zdrojowiska“*, *„Przeglądu Lekarskiego“*, *M. Dworski* w Rynku głównym, tudzież *wszystkie Zarządy zdrojowisk krajowych.* W *Wiedniu* Haasenstein et Vogler Wallfischgasse, Oppelik, Wolzeile Nr. 22. Rudolf Mosse Seilerstätte 2. W *Berlinie, Monachium, Zürichu* i *St. Gallen* R. Mosse, München Windermachergasse 3. W *Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie* i *Lipsku, Bazylei, Zurichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie* Haasenstein et Vogler.

Ogłoszenia przyjmują się za opłatą za miejsce wiersza drobnego (petit) po **6** cnt. oprócz **30** cnt. opłaty stemplowéj.

ZAKŁADY KUMYSOWE.

Świetne, niemal cudowne, skutki leczenia wielu chorób przewlekłych, zwłaszcza piersiowych, za pomoca kumysu, spostrzegane w stepach kirgiskich skłoniły lekarzy do uczynienia tego środka leczniczego przystępnym dla chorych gdziekolwiek zamieszkujących. Ponieważ przesyłka napoju robiącego (fermentującego) napotyka na różne trudności, przeto najprzód w Rosyi powzięto myśl urządzenia zakładów kumysowych w rozmaitych miastach na wzór zakładów stepowych i w rzeczy saméj urządzono je w Kijowie, Lipecku, Moskwie, Odessie, Olwiopolu, Samarze, Wilnie i Petersburgu. Dr. *A. Przystański*, powróciwszy w końcu r. 1868 do Warszawy z kraju Orenburskiego, otworzył w tem mieście na początku r. 1869 łącznie z Drem *J. F. Nowakowskim* pierwszy w Europie zakład leczenia kumysem. Zasługa tych dwóch lekarzy leży w tém, iż oni leczenie kumysem z mleka kobylego, dotychczas bardzo kosztowne, uczynili przystępniejszem dla osób cierpiących przez użycie do wyrabiania kumysu mleka krowiego, znacznie tańszego od mleka kobylego. W ślad za Warszawą poszły inne miasta europejskie. Obecnie w pismach lekarskich i kąpielowych austryackich toczy się walka o zaszczyt pierwszeństwa co do wprowadzenia kumysu do Austryi. Dr. *Drasche* przyznaje ten zaszczyt prof. *Widerhofer*, za którego radą urządzono w Kwietniu 1872 r. zakład kumysowy w Trautmansdorf w pobliżu Wiednia. Zakład ten zostaje pod kierunkiem Dra *Hornunga*. Słuszność nakazuje nadmienić, iż pierwszeństwo to należy się Krakowowi, o czem Dr. *Drasche* nie wspomina w swych artykułach, drukowanych w Cursalon, lubo o tem doskonale wiedział. Już w roku 1870 p. *Jodłowski* wraz Drem *Grabowskim* urządzili kumysarnię w mieście naszem, w któréj wyrabiany był kumys z mleka krowiego. Na wiosnę r. 1872 niżéj podpisany urządził kumysarnie w Szczawnicy i Krynicy, a następnie pod koniec tegoż roku Dr. *Stahlberg* wraz z p. *Winogradowem* urządzili zakład kumysowy w *Gaisbergu* pod Wiedniem i wprowadzili dopiero w roku bieżącym leczenie kumysowe w kilkunastu zdrojowiskach austryackich. (Ischl, Gries, Gleichenberg, Roznau, Aussee, Hall, Vöslau, Baden, Kaltenleutgeben etc). Nareszcie w r. b. powstały aż dwa nowe zakłady kumysowe w Warszawie zostające pod kierunkiem Dra *Stummera* i Dra *Brodowskiego*. Powyższy rys historyczny najlepiej dowodzi jak szybko leczenie kumysowe się rozpowszechnia.

Dr *Drasche*, na podstawie doświadczeń prof. *Widerhofra*, *Bambergera* i swoich własnych, niezmiernie wychwala kumys trautmansdorfski. Nie będziemy przeczyć; — lubo z własnego przekonania moglibyśmy temu wyrobowi nie jedno zarzucić. Bądź co bądź kumys z tego zakładu pochodzący w naszym kraju nie może mieć najmniejszego odbytu, ponieważ jedna butelka kosztuje na miejscu 2 złr. 15 cent. a w Krakowie 4 złr., wyraźnie *cztery guldeny*. Pytamy się: któż jest w stanie odbyć tak kosztowną kuracyę wynoszącą najmniéj 300 złr.? Natomiast kumys Dra Stahlberga i Winogradowa, mało co tańszy, nie jest kumysem kobylim ale czysto krowim, nadto bywa źle przyrządzony, łatwo kiśnieje, ma smak nieprzyjemny, sernik nie jest w nim dobrze rozbity, wskutek czego kumys ten pobudza do kaszlu, sprawia nudności, womity i biegunkę, o czem z własnego doświadczenia możemy lekarzy zapewnić.

Ścisłe doświadczenia w klinikach warszawskich robione przez prof. *Chałubińskiego* i prof. *Lambla* przekonały, że kumys z mleka krowiego dobrze przyrządzony jest równie skuteczny jak i kumys kobyli. Kumys krowi różni się od kobylego nieco większą ilością sernika i tłuszczu, którąto nadwyżkę można sprowadzić do minimum przez upodobnienie mleka krowiego do kobylego, a powtóre przez dobre wyrobienie mleka. Miarą dobrego przyrządzenia kumysu jest obfitość kwasu węglowego, doskonałe rozdrobnienie sernika i mały ciężar gatunkowy. Kumys trautmansdorfski posiada ciężar właściwy 1,016 (prof. *Moser*), kumys zaś wyrabiany w Szczawnicy i tego ciężaru gatunkowego nie posiada, o czem każdy z lekarzy przekonać się może. Doświadczenia kliniczne robione z kumysem krowim w Krakowie (Dr. *Pareński*, Dr. *Korczyński*) przekonały, iż chorzy doskonale go znoszą i że nie sprawia on przypadłości spostrzeganych przy użyciu kumysu gaisberskiego. W Szczawnicy również nie spostrzegano żadnych nieprzyjemnych przypadłości.

Daléj kumys krowi jest bardzo tani: butelka kosztuje w Galicyi od 50 do 80 c., lubo i tak chorzy skarżą się na drogość tego leku. Ze względu taniości więcej istnieje w Europie zakładów kumysowych przyrządzających kumys krowi aniżeli kobyli. Zakłady kumysu krowiego znajdują się obecnie w Wilnie Warszawie, Krakowie, Krynicy, Szczawnicy, Charlotenburgu pod Berlinem, w Dreznie i Ottenstein w Saksonii, w Wiedniu (Gaisberg), w Da-

POLOWANIE NA ŻONĘ.

(Szkic do komedyi przez Niemichała Niebałuckiego).

I.

(Ciąg dalszy. Zob. Nr. 2)

Tylko panna Pelagia nieboraczka siedziała pod ścianą z założonemi rękami, zmuszona poprzestać na przypatrywaniu się skocznym parom. Pani radczyni zajęta gośćmi i pomarańczową suknią zapomniała całkiem o niéj, pan radca także, spełniający funkcyę gospodarza i zmuszający gości do kieliszków przykładem, nie miał czasu myśleć o kuzynce.

Po walcu roznoszono limonadę. Panna Pelagia nie tyle dla ochłodzenia się, ile dla zabicia czasu wzięła także szklaneczkę w rękę i bawiła się nią popijając od czasu do czasu. Wtem na środku znowu pojawił się mistrz tańców i zapowiedział kadryla. Stanęły pary w szyku bojowym, urzędnik assekuracyjny jak jenerał uwijał się wśród kolumn ścieśnionych, rzucając głośną komendę, a panna Pelagia jak siedziała tak siedziała, tym razem już ze szklanką w ręku.

Dopiero podczas mazura pan radca wracając już niebardzo pewnym krokiem do sali zwrócił na nią uwagę i spytał:

— A cóż ty Pelciu nie tańczysz?

— Jak wujaszek widzi — odrzekła z uśmiechem.

— I czemuż?

— Dla bardzo prostéj przyczyny, bo mnie nikt nie prosi.

— Czekaj, zaraz ci się postaram o tancerza.

Obejrzał się w koło a widząc barona siedzącego poważnie pod oknem zbliżył się do niego rzekł:

— A to co? pan odpoczywa? a pfe, a nie ładnie. A któż będzie tańczył, jeżeli wy młodzi będziecie siedzieć?

— Baron uśmiechnął się — epitet „młodzi“ pogłaskał go po sercu, zapomniał o łysinie i czterdziestce i rzekł:

— Zabrakło dla mnie damy, panie radco.

— Wolne żarty. Baron narzeka na brak dam — komu to mówić! A ta pod lustrem. Baron się skrzywił.

— Ta? rzekł — Panie radco jesteś złośliwy, częstujesz mnie antykami. Któż to jest?

— To moja kuzynka Pelcia Naworska.

— A, to przepraszam.

— Nic nie szkodzi. Wiem, że ona sama o to by się nie gniewała, bo nie ma wcale pretensyj do piękności. Brzydka, bo brzydka, ale za to panie dobrodzieju — ma —

Nie dokończył, bo żona go właśnie w téj chwili odwołała. Ale baronowi wystarczyło to słówko *ma*, resztę dorobiła jego żywa wyobraźnia.

— Ma pieniądze — pomyślał sobie i spojrzał pod lustro. Panna Pelagia wydawała mu się tym razem wcale niczego, znalazł ją nawet bardzo miłą. W tym samym czasie pani radczyni, którą emigrant poprosił do figury mazurowéj, przypomniawszy sobie o kuzynce; zrzekła się téj przyjemności na jéj rachunek i poprosiła tancerza, by ją wybrał. Przez to się stało, ze równocześnie prawie emigrant i baron stanęli przed zdziwioną Pelagiją.

— Czy mogę — spytał baron.

— Proszę — zawołał emigrant i nieczekając na decyzyę panny wyciągnął rękę i porwał ją w taniec.

— I on już wie o pieniądzach, źle — pomyślał sobie baron — inaczéj nie byłby z nią tańczył.

— Baron z nią chciał tańczyć — myślał sobie emigrant wywijając hołupce z Pelagiją, w tem coś jest. Zdaje się, że baron musi tu wąchać grube pieniądze; on ma dobry nos na takie rzeczy.

Ta uwaga skłoniła go, że poprosił natychmiast Pelagię do następnego mazura. Emigrant był bowiem antagonistą i współzawodnikiem barona w wyścigach matrimonijalnych, tym niebezpieczniejszym, że był o wiele młodszym i przystojniejszym od barona. (C. d. n.)

vos-platz i Interlaken, w Szwajcarii, w Londynie itd.

Szybkie rozpowszechnienie leczenia kumysowego było powodem, iż obok prawdziwego kumysu pojawiły się w handlu fabrykaty nie mające nic wspólnego z kumysem (*jak, wyciąg kumysowy Liebiga, kumys stęgły Iwanowa*), w celu wyzyskiwania łatwowiernéj publiczności; słusznie przeto lekarze żądają, aby temu nadużyciu, kompromitującemu wyborny środek dyetetyczno-leczniczy, położyć koniec. Lekarze pragnący się bliżéj zapoznać z działaniem i użyciem kumysu znajdą szczegółowe wiadomości w dziełkach Dra *Brzezińskiego: Der Kumys. Berlin 1872* i niżéj podpisanego: *Działanie i użycie lecznicze kumysu.* Kraków 1872.

Dr. Lutostański.

SZCZAWNICA

w GALICYI.

napisał

Dr. Bolesław Lutostański.

(Ciąg dalszy).

Według ostatniego rozbioru chemicznego, zrobionego w. r. 1864 przez prof. Dr. *A. Stopczańskiego*, woda szczawnicka w jednym funcie = 7680 granom, zawiera następujące składniki: glan sodowy, chlorek sodu i kwas węglowy. Należy ona przeto do działu szczaw alkalowo-solnych (sodowo-solnych), pospolicie nazywanych szczawami sodowemi.

Dla ułatwienia poglądu na skład chemiczny zdrojów szawnickich można je ustawić, pod względem zawartych w nich składników, w następujące szeregi:

Pod względem ogółu składników stałych w 1 funcie = 7680 gr. zawartych.

Zdrój Magdaleny	93,166
„ Wandy	77,029
„ Józefy	71,048
„ Szczepana	49,216
„ Waleryi	47,064
„ Szymona	22,425

Pod względem dwuwęglanu sodowego i chlorku sodu.

	dwuw. sod.	chlor. sodu.
Zdrój Magdaleny	45,845	35,348
„ Wandy	38,809	26,181
„ Józefy	35,395	24,050
„ Szczepana	23,282	15,102
„ Waleryi	21,962	14,936
„ Szymona	8,440	7,429

Pod względem kwasu węglowego istotnie wolnego.

Zdrój Szczepana . . .	33,8	cali sześć.
„ Szymona . . .	30,7	„ „
„ Józefy	28,006	„ „
„ Wandy	26,46	„ „
„ Magdaleny . . .	22,82	„ „
„ Waleryi	20,30	„ „

(C. d. n.)

Składniki	Zdrój Józefiny	Zdrój Szczepana	Zdrój Magdaleny	Zdrój Waleryi	Zdrój Szymona	Zdrój Heleny wydobyty później pod nazwą Wandy.
C. gat.	1 007738	1·005407	1·018265	1 005397	1 002682	1 008565
Ciepłota	10° 4 C.	9·2°C.	11·4°C.	11·.°C.	10 8°C.	12·3°C.
Chlorku potasu . . .	0 676	0 540	0·730	0·630	0 327	0·896
„ sodu . . .	24 050	15·102	35·448	14·936	7·429	26·281
Jodku sodu	0 009	0·011	0·012	0·005	0·005	0 019
Bromku sodu	0 036	0·002	0 065	0 025	0·016	0 023
Siarkanu sodowego . .	0·189	0·063	0 174	0 044	0·060	0·075
Dwuwęglanu sodowego	35·395	23·282	45·344	21 962	8·440	38 809
„ litowego .	0 027	slad	slad	0·070	0·200	0 135
„ wapnioweg.	5·957	5·992	4·665	6·203	4·949	5 205
„ magnesow.	3·369	2·413	3 961	2·988	1·092	2 951
„ żelazawego	0·099	0 083	0·060	0·150	0·200	0 069
Kwasu krzemowego . .	0 176	0·151	0·154	0·184	0·224	0·272
Istot organicznych . .	1·060	1·554	2·085	0·862	0·577	2 288
Razem .	71·048	49·216	93·176	74·064	22 425	77·029
Kwasu węglowego istotnie wolnego . .	28·096 c. sz.	33·8 c. sz.	22·82 c. sz.	20·38 c. sz.	30·7 c. sz.	26 46 c. sz.
Azotu	0 31 „ „	0·109 „ „	1·189 „ „	0·25 „ „	1 22 „ „	0 34 „ „

Podług rozbioru chemicznego Bogdana Hoffa, zawierał zdrój Wandy przed dokładnem uregulowaniem i ocembrowaniem następujące składniki w jednym funcie wody = 7680 gran.

Chlorek potasu	0'97051
„ sodu	27'78078
Jodek „	0'03025
Bromek „	0'03870
Siarkan potasowy	0'09861
Węglan sodowy	27'99790
„ litowy	0'11020
„ wapniowy	3'54816
„ magnowy	0'42132
„ barowy	0'14123
„ żelazawy	0'07795
Kwas krzemowy	0'25982
Istoty organiczne	3'17124
Składników stałych razem	64'64667
Składniki lotne:	
W dwuwęglanach kwasu węglowego	13'48339
Kwas węglowy istotnie wolny . .	2'77347
Azot	0'08875
Wszystkich składników razem	80'99228

Chociaż ten rozbiór nie wykazuje wielkiéj różnicy od rozbioru Heleny prof. Dr. Stopczańskiego, jednak jest bardzo niedostateczny, woda bowiem, przewyższa o wiele co do skutków leczniczych dawną Heleny, a potem więcéj oddala się od rozbioru pana Hoffa, gdyż podług tego rozbioru, woda Wandy musiałaby być słabszą, jak była Heleny, a doświadczenie wieloletnie inaczej nas uczy.

Z powyższego rozbioru widzimy, iż głównym składnikiem wody szczawnickiéj jest dwuwęglan sodowy...

SPRAWOZDANIA LEKARSKIE.

Z PORY KĄPIELOWEJ

w roku 1872.

(Ciąg dalszy zob. Nr. 3.)

Przeszłoroczna pora kąpielowa była bardzo ożywioną. Zjazd gości zdrojowych był w ogóle liczniejszy niż w roku poprzednim, mimo niepryjaznych okoliczności i dżdżystego lata. W czterech zdrojowiskach, których sprawozdania mamy przed sobą, przebywało osób:

	w. r. 1871	w. r. 1872		
W Iwoniczu	947	1040	więcej o	93 osób
W Krynicy	1840	1976	„ o	136 „
W Rabce	316	450	„ o	134 „
W Szczawnicy	1899	2066	„ o	267 „
Razem	5002	5435	„	433 „
W Truskawcu		715		
Razem		6150 osób		

Z powyższego zestawienia widzimy, że w porównaniu z rokiem poprzednim liczba gości, względnie biorąc, najbardziéj powiększyła się w Rabce, następnie w Iwoniczu, Szczawnicy, najmniéj zaś w Krynicy. Znaczny wzrost liczby gości w Szczawnicy, mimo że było niewielu turystów, zwiedzających nasze góry, przypisać należy zaprowadzonemu w tem zdrojowisku leczeniu kumysowemu.

Co do pochodzenia zauważano w zdrojowiskach, w mowie będących, następujący stosunek.

	Z Galicyi i Bukowiny w r. 1871	Z Galicyi i Bukowiny w r. 1872	Z Kr. Pol., Litwy, Wołynia, Podola i Ukrainy. w r. 1871	Z Kr. Pol., Litwy, Wołynia, Podola i Ukrainy. w r. 1872	Z Księstwa Poznańskiego w r. 1871	Z Księstwa Poznańskiego w r. 1872	Z zagranicy w r. 1871	Z zagranicy w r. 1872
	b	y	ł	o	o	s	ó	b
W Iwoniczu . .	857	910	41	76	7	7	42	47
„ Rabce . . .	264	389	18	48	„	„	24	13
„ Szczawnicy .	1030	1102	736	877	14	11	119	38
„ Truskawcu*) .	„	695	„	„	„	„	„	20
Ogółem . .	2151	2401**)	795	1001	21	18	185	98

Z powyższego obliczenia okazuje się, iż największego przyrostu gości w zdrojowiskach galicyjskich dostarcza nam Królestwo Polskie, Litwa, Wołyń, Podole i Ukraina. Zaś z W. Ks. Poznańskiego stosunkowo, rzecz dziwna, najmniéj przybywa osób, w r. 1871 mniéj niż w r. 1872. Widoczną jest tutaj konkurencya zakładów szląskich i nadreńskich.

Aby mieć jednak rzeczywiste wyobrażenie o wzroście liczby gości kąpielowych w zdrojowiskach galicyjskich wypada porównać liczbę gości przybyłych np. w. r. 1864 i w r. 1872. Z zestawienia liczb wypada, iż

	w r. 1864	w r. 1872	różnica
	było osób		
W Iwoniczu	530	1040	510
W Krynicy	1006	1976	970
W Rabce	134	450	316
W Szczawnicy	646	2066	1420

W ogóle liczba gości przybywająch do zdrojowisk krajowych stale i szybko wzrasta i w ciągu ostatnich 8 lat liczba ta najbardziej wzrosła w Szczawnicy i Rabce (więcéj niż potroiła się), dalej Iwoniczu (niemal podwoiła się); najmniejszy zaś stosunkowo widzimy przyrost gości w Krynicy.

Ten szybki wzrost liczby gości kąpielnych wkłada różne obowiązki na właścicieli zdrojowisk, aby nasze zakłady sprostały wszelkim tegoczesnym wymaganiom, w szczególności zaś na właścicieli młodocianych zakładów, a posiadających wszelkie ku temu środki. Nie dość jest wymagać od lekarzy, aby oceniając skuteczność wód naszych niezaprzestawali chorych do nich wysyłać, ale trzeba także dać gościom należyte wygody i nie stawiać lekarzy krajowych między młotem a kowadłem. Tymczasem we wszystkich naszych zakładach czuć się dawał brak mieszkań i należytéj usługi, co jednozgodnie wszyscy sprawozdawcy przyznają, a my dodamy ze swéj strony i należytych wygód. Zobaczmy co w zdrojowiskach naszych uczyniono pod względem urządzeń i wygód dla gości w roku zeszłym.

Właściciel Iwonicza, z godną uznania tro-

*) Z powodu opóźnienia druku sprawozdania z Krynicy liczb odnoszących się do tego zdrojowiska podać niemożemy.

**) Prócz Truskawca.

skliwością o dobro zakładu i chorych, z każdym rokiem Iwonicz lepiéj urządza, mając światłego doradcę w osobie Dr. Bośniackiego a żałować tylko wypada, że z powodu dwukrotnego pożaru zabudowań gospodarskich i materyału budowlanego nowe łazienki nie mogły być ukończone, tem więcéj, że one zapewnią Iwoniczowi znaczną przewagę nad innemi zdrojami słono-jodo-bromowemi.

Natomiast odnowiono cembrzynę i ubezpieczono Zdrój Adolfa i zdrój żelezisty; naprawiono wielki zbiornik, a przy zdroju żelezistym wybudowano łazienkę zaopatrzoną w wanny, jako też przyrządy do kąpieli natryskowych i spadowych. Prace około urządzenia zdrojów odbywały się pod kierunkiem znanego balneochemika IP. *A. Aleksandrowicza.*

Iwonicz posiada obecnie stałą aptekę. Podczas pory kąpielowéj okazało się, iż Zakład Iwonicki jest za mały do pomieszczenia przybywających gości, tudzież czuć się dawał brak łazienek i posługi, jednakowoż nie w takim stopniu jak to miało miejsce w innych zakładach. Cztery restauracye i piekarnia nie dawały powodu do narzekań. Znana i powszechnie ceniona gorliwość właściciela około podniesienia zakładu daje rękojmię, iż wkrótce wszelkie niedostatki będą usunięte. W ogóle Iwonicz w oczach lekarzy nabiera coraz większego uznania i wziętości, spółzawodnictwa zaś może się nie obawiać.

(C. d. n.)

KORESPONDENCYE
z
ZAKŁADÓW ZDROJOWYCH.

Szczawnica d. 17 Czerwca 1873.

Przed dwoma mniéj więcéj tygodniami, krążyły po Krakowie wiadomości o niezmiernych spustoszeniach, jakie wylew wody w Szczawnicy w dniu 20 maja r. b. miał zrządzić. Podług onych wiadomości, mających pochodzić od naocznego świadka dwa zdroje Magdaleny i Waleryi zostały całkiem zrujnowanémi, niedawno wybudowany dom murowany pod godłem Attylli podmulony od góry do dołu popękał, pomnik prof. Dietla całkiem się zapadł i przewrócił, chodnik prowadzący od zdroju Magdaleny do domu pp. Garanów został zniesionym, nie licząc innych uszkodzeń. Wprawdzie już korespondencya ze Szczawnicy z d. 31 Maja w Nr. 2gim *Zdrojowisk* zamieszczona zaprzecza tym wiadomościom; nie poprzestając jednak na tém za przybyciem do Szczawnicy w dniu wczorajszym wieczorem, zaraz dzisiaj pospieszyłem z obejrzeniem szczegółowém zakładu w celu przekonania się o rzeczywistym stanie rzeczy.

Otóż dom pod Attyllą i Pomnik prof. Dietla stoją jak stały poprzednio nie popękane ani porysowane, ze zdrojów Magdaleny i Waleryi chorzy piją wodę jak dawniéj, nic z tego nie jest, ani nie było uszkodzoném. Chodnik prowadzący do zdroju Magdaleny był wprawdzie nieco naruszonym, lecz to już naprawiono. Główne uszkodzoną została droga w trzech miejscach przez obsunięcie się znacznych ustępów oraz mostek prowadzący od cmentarzyka ku wsi, lecz uszkodzenia te już prawie w całości są naprawionémi i komunikacya żadnéj przerwy nie doznaje.

Po ciągłych deszczach i słotach od ostatnich dni Kwietnia trwających, zabłysło słońce; od czterech dni pogoda przerywana małym deszczykiem wczoraj padającym i ciepło, drzewa i góry otaczające Szczawnicę pokryte bujną i piękną zielonością zachęcają do przepędzania czasu pod otwartém niebem i oddychania pełną piersią.

Z ulepszeń od roku zeszłego dokonanych, o ile takowe na razie dostrzegłem, wymieniam następujące: ukończenie mostu na Dunajcu, opartego na trzech filarach ciosowych, zbudowanego systemem kratowym z bali drzewianych połączonych grubémi sztabami żelaznémi i śrubami. Most ten silną swą budową daje rękojmię, że przez długie lata będzie służył ku wygodzie gości szukających pomocy w zdrojowisku szczawnickiém.

Przybycie kilku nowych domów mieszkalnych drewnianych, z tych jeden w Górnym Zakładzie po za domem pp. Brzezińskich, dwa na Miodziusiu w pobliżu cmentarza, jeden z nich piętrowy, czwarty w pobliżu zdroju Wandy, a dwa na wsi po za Miodziusiem. Wszystkie te domy w bieżącym roku mogą być zamieszkanémi. Budowa dużego domu mającego służyć na tak zwany za granicą Kurhaus, a który po polsku można nazwać godownią, mającego mieścić sale balową, teatralną, czytelnię, bilar, kawiarnię itd. o tyle postąpiła że całe podmurowanie mieszczące w sobie tak zwane sutereny już jest ukończoném. Niedaleko godowni buduje się inny dom mieszkalny również na podstawie murowanéj, który o ile z planu i rysunku sądzić można, będzie należał do najpiękniejszych w zakładzie.

Obok głównego chodnika, zwanego deptakiem, naprost domów zwanych Bratem i Siostrą poprowadzono kilka krętych chodników, zasadzono liczne drzewka po większéj części klony, jesiony i iglaste modrzewie, oraz pourządzano klomby kwiatowe. Również na Miodziusiu w pięknym parku corocznie się rozwijającym pareset drzewek zasadzono.

Na Miodziusiu od Gospody warszawskiéj wzdłuż łazienek układają chodnik z płaskich kamieni.

Domy dawniéj zbudowane na Miodziusiu oraz w górnym zakładzie hotel pp. Garanów i Kumysarnię odświeżono przez pomalowanie dwóch ostatnich barwami olejnémi, przez co daleko ładniéj wyglądają.

Gości do dnia dzisiejszego nie wiele jeszcze przybyło, przynajmniéj mniéj niźli w roku zeszłym, lubo zamówienia na pomieszkania są liczne tak w Górnym Zakładzie jak i na Miodziusiu. Do dnia 15 czerwca było zapisanych w księdze zakładowéj osób 131, (mężczyzn 76, kobiet 48, dzieci 7,) w téj liczbie około 40 osób przybyłych dla zarobku i do 20 służby, leczących się jest koło 50 osób. Większa część pochodzi z Galicyi, z Królestwa Polskiego 11 osób, z prowincyj pod panowaniem rossyjskiém zostających 6, z Węgier 7. Do dnia dzisiejszego ogólna liczba gości dochodzi do 150. Z lekarzy, prócz podpisanego, jest Dr. Trembecki lekarz zakładowy, muzyka zaraz po 20 b. m. przybędzie. Czytelnia zakładowa w dniu wczorajszym otwarta, ma utrzymywać 14 czasopism, sklepy zwykle koło 20 Czerwca otwierane bywają.

Jeżeli pogoda służyć będzie spodziewać się można że do końca Czerwca liczba gości się potroi.

Dr. Wł. Ściborowski.

Iwonicz d. 17 czerwca 1873.

Wiele mi oddawna o Iwoniczu prawiono, o jego jodach, żelazach i palących się wodach, zanotowanych już przed wiekami, jako cudowne. Mnie doń nie pociągało, bo apatia innych z podolskiéj ziemi i we mnie się wszczepiła: aż doktor, powaga z nad ujść Seretu i Zbrucza, doradził Iwonicz, i po prostu w drogę wypchnął. Piszę to dla Podolan przed i za-kordonowych.

Podróż od nas koleją i wozem pocztowym, aż tu na miejsce, nie marnuje czasu, jest łatwa i wygodna. Przyjemne wrażenia, jakie sam zakład wywiera na przybyszów z promieni dalszego i bliższego świata; miły spokój, wzorowa schludność, uprzedzająca usłużność, zapobiegliwa staranność o wygodę gości traktowanych doprawdy przystępnémi cenami uderza każdego. W Iwoniczu zawarowanym przez naturę od wszelkich przeciągów, gustowność w rozrzuceniu pałaców i pałacyków, wil, domów i domków najrozmaiciej pomyślanych a harmonizujących z całością, jest godną podziwienia. Z pagórków, gór i borów ciekawie wyzierają gloryetki; rozścielone myślą ogrodową gazony, sieci dróg i dróżek, zawsze równiutkie, czyściutkie, ładne ugrupowanie drzew i krzewów miłe uderzają oko. To wszystko ożywione jest wężykowatą, z progu na próg ślizgającą się rzeczułką, wypłukującą wszystko, co zawadzać może. Rzeczułka ta w pośrodku zakładu rozlewa jako świadectwo swéj czystoty, szersze w serce wykrojone źwierciadło, kąpiące w sobie błękit nieba, księżyc i gwiazdy. Mamy szum i plusk wód z różnych stron; oraz z łona ziemi wygrzebane, nito z jéj wnętrza wyparte, i znów indziéj pracowitą ręką odsłonione dzikie skaliska. W około tego świeżość leśnych wyziewów, nasyconych obfitością tlennych gazów, owiewa nas uroczością, swobodą, i — domą swojskości, że się czujemy być w wymarzonym przybytku, wśród swoich sobą, nieobcym wśród obcych.

I w ukryciu domek boży,
Przypomina ci o niebie:
Abyś gdy zeń chmurka trwoży,
Nie jéj grzmotów, bał się siebie.

Takie wrażenia oddziaływują korzystnie na umysł i zdrowie, którego stróżem jest tu rozumny, znawczy kierunek, i przyjazna o nas dbałość.

Jeśli mi już za cicho, słucham leśnych pieśniarzy tęsknoty, albo przeżuwam zapasy przywiezionych ze sobą żywiołów, a gdy zdarzy się czasem podsłuchać ukradkiem milutkiego głosu, jakiéjś podobno nie słabéj pani — wtedy godzę się nawet i z wrogiem, a nim jest obecnie wszystko, co się do nas spóźnia. Pogoda się ustala, muzyka jest w drodze. *K. B.*

KRONIKA TYGODNIOWA.

Nareszcie mamy pogodę — Wędrówka po Galilei — tajemniczy autor — od kobiet wszystkiego się można dowiedzieć — teatr, pani Hoffman, p. Ładnowski — przygotowania do Orfeusza.

Wreszcie bogowie ulitowali się nad nami i od kilku dni cieszymy się śliczną pogodą. Plantacye, ogród strzelecki i inne spacery pełne są publiczności. Lekkie i powiewne suknie, słomiane kapelusiki zajęły miejsce przynależne im już od dwóch miesięcy, a ciepłe ubrania poszły spoczywać po szafach i nie tak prędko zobaczą światło dzienne. Bo też i czas był po temu. Ciągłe deszcze wprowadzały nas w zły humor i obdarzały splenem, nie ustępującym w gatunku nawet angielskiemu. Dzisiaj dzięki pogodzie oblicza wszystkich wyjaśniły się i jeżeli tak daléj potrwa to pokój i zgoda nie tylko na niebie, lecz i na ziemi zapanuje pomiędzy ludźmi, czego nam rzeczywiście bardzo i bardzo potrzeba. Z pogodą powiększył się ruch osób zdarzających do różnych kąpieli.

Korzystając z pięknego czasu, wyszedłem na miasto, by też zobaczyć, co się też dzieje na tym bożym świecie. Przechodząc ulicą Gołębią, ujrzałem zbiegowisko ludzi przed redakcyą Przeglądu polskiego. Zaciekawiony przybliżam się — i widzę w oknie p. Powidaja rozdającego zgromadzonemu narodowi książki, a w zamian odbierającego guldeny. Pytam jednego z moich sąsiadów, by był łaskaw wytłumaczyć mi, co to za handel prowadzi p. Powidaj. Jakto! to pan nie wiesz o tém, że sławna Wędrówka po Galilei opuściła dziś prasę i znajduje się w Przeglądzie polskim. Przybliżyłem się pokornie pod okno, wyciągnąłem *rynia* z kieszeni i w jednéj chwili zobaczyłem się panem książki mieszczącéj w sobie drogocenną Wędrówkę po Galilei. Podążyłem szybko do domu i tam zamknąwszy się na dwa rygle, pogrążyłem się całą duszą w czytaniu. Godzina czwarta uderzyła na wieży ratuszowéj, kiedy kończyłem ostatni wiersz. Dowcipu i satyry za miliard, fizyonomje żywcem wzięte z codziennego życia, styl lekki, żywość ogromna, oto, co na pochwałę mogę powiedzieć. Czy ludzie będą z niéj kontenci? to drugie pytanie i o ile mi się zdaje, wątpię bardzo. Tysiące malkon-

tentów odzywać się będzie z ironią i szyderstwem, bo tam siebie zobaczyli, a jak przysłowie powiada „że nikt nie lubi, by mu prawdę w oczy mówiono“, więc też i autor nie wielu znajdzie przyjaciół. Żałuję bardzo, że Wędrówka nie będzie przedstawioną na naszéj scenie, gdyż tu znowu mogę sumiennie zaręczyć, żeby się cieszyła wielkiem powodzeniem i byłaby przyjętą z zapałem nie do opisania. Lecz kto jéj autor? kto jest ta tajemnicza osoba, okrywająca się mgłą nieprzejrzaną? Tego się muszę dowiedzieć koniecznie i w tym celu wyszedłem zasięgnąć języka.

Pytam się jednego, drugiego, dziesiątego nikt mi stanowczo odpowiedzieć nie umie. Ha! trudno, pomyślałem, trzeba iść pomiędzy kobiety, tam się najprędzéj dowiem i poszedłem do pani X. W salonie zastałem grono pobożnych dam rozmyślających nad znikomością tego świata. Przy wejściu zostałem przywitany przeciągłemi spojrzeniami, a każde z nich wyraźnie mi mówiło co ty tutaj robisz, po coś tu wszedł?“ Nie tracąc kontynansu, siadam na krześle i znaczynam rozmowę, jak zwykle o pogodzie. Po kilku chwilach wpadliśmy na przedmiot, będący na porządku dziennym, na ową Wędrówkę po Galilei.

— Czy też panu niewiadomo, odezwie się pani domu, kto jest jéj autorem?

— Do tego czasu autor otoczony jest tajemnicą głęboką, odpowiedziałem.

— Nie jest tak bardzo tajemniczym, jak się panu wydaje, rzeknie jedna z dam.

— Czy można wiedzieć jego nazwisko?

— Szukaj pan a znajdziesz.

Od słowa do słowa, wreszcie doszedłem wątku całego i dowiedziałem się, że autorem Wędrówki po Galilei jest mąż miły Bogu i ludziom, mąż, który dawniéj pod cieniem lipy rozłożystéj wykładał dziatwie dzieje naszego narodu, a teraz zasiadający w poważnem gronie redaktorów arcystarego pisma, a dla rozrywki piszący w chwilach wolnych tragikomedye o Calypso i Telemaku.

Sprzeczałem się, że to nie może być prawdą, że jest czystem niepodobieństwem, lecz kładziono mi dowody tak przekonywające, że w końcu zmuszony byłem uwierzyć. Jednakowoż szanowni czytelnicy powtarzam wam tę wiadomość pod rezerwą, gdyż zacne damy, od których zaczerpnąłem tę wiadomość, jakkolwiek jestem przekonany, że wszystkie pójdą do nieba, jednakowoż nie jedną w życiu powiedziały nieprawdę, więc i tu łatwo się mogły omylić. Co do mnie — *relata refero.*

Kiedym już wpadł na ten przedmiot, to muszę jeszcze wspomnieć o operetce komicznéj. „Duch wojewody“ muzyka Grosmana, libretto Anczyca, która będzie nie długo przedstawioną na scenie warszawskiéj. Urywek libretta drukowany był zeszłego roku w Zdrojowiskach. Libretto napisane jest z wielkim dowcipem i cała rzecz dzieje się w jednem z miejsc kąpielowych w naszéj ukochanéj Galilei.

Pan Ładnowski jak zwykle zbiera oklaski i pieniądze. W Ćwiartce papieru komedyi Sardou, wystąpił w roli Prospera Block. W roli Zuzanny wystąpiła pani Hoffman. Komedyę tę można zaliczyć do jednych z utworów, które są najlepiéj przedstawiane na naszéj scenie i teraźniejsze jéj przedstawienie nic nie pozostawiło do życzenia. Nie tylko role Zuzanny i Prospera, które były znakomicie odegrane, lecz i inne role jak: pani Vanhowe (panna May) pan Vanhowe (p. Terenkoczy) Thirion (p. Zamojski) były bardzo dobrze oddane.

Próby z Orfeusza w piekle, idą pośpiesznym krokiem i w krótce ujrzemy na scenie tę operetkę, bez zaprzeczenia najlepszą ze wszystkich oper Offenbacha.

Kostiumy do niéj mają być z Wiednia sprowadzone, przytem i dekoracye niektóre nowe będą, to wszystko daje nam nadzieję, że ta operetka będzie przepysznie wystawioną.

J. K.

RUCH OSÓB W ZDROJOWISKACH KRAJOWYCH.

ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY W SZCZAWNICY.

I. LISTA GOŚCI ZDROJOWYCH.

przybyłych do Szczawnicy od 20go Maja do 17go Czerwca 1873 r.

		przybył		osob	mieszka
1.	Dr. Trembecki Onufry z familią i służbą z Now. Sącza.	20	Maja	7	we własnym domu.
2.	Śliwinski Ludwik ck. inspektor szkół z Nowego Sącza	21	„	1	u Brzezińskiego.
8.	Dr. Zsigmondy Wilhelm w. k. nadinżynier górnictwa i profesor uniwersytetu z Pesztu	22	„	1	we Dworze.
4.	Arber Majer kupiec z Kr. pol.	24	„	1	u Lustyka.
5.	Lercel Zofia żona prof. gim. z dwojgiem dzieci i służącą z Rzeszowa	1	Czerw.	4	pod Księżycem.
6.	Rampelt Aniela córka urzędnika z Rzeszowa	„	„	1	„ „
7.	Gawełkiewicz Leopold Dr. medycyny z Starego Sącza	2	„	1	w Domu kawalerskim.
8.	Hoffmann Karol c. k. urzędnik telegrafu ze Lwowa	„	„	1	na Skałce.
9.	Hoffmann Antoni c. k. oficyał poczty z zoną ze Lwowa.	„	„	2	u Noworyty.
10.	Seyfried Kamil c. k. oficyał poczty z żoną i dzieckiem ze Lwowa	„	„	3	„ „
11.	Staraniewicz Anna obywatelka z Nowego Sącza	3	„	1	u Staraniewicza.
12.	Köhler Floryan c. k. listonosz z żoną z Krakowa	„	„	2	„ Noworyty.
13.	Parszymięso Andrzéj c. k. listonosz z żoną z Krakowa	„	„	2	„ „
14.	Weinrib Gitla żona nauczyciela z Baranowa	4	„	1	„ Jankla.
15.	Przecławska Wiktorya kasyerka z Krakowa	5	„	1	„ J. P. Tomanka.
16.	Cąber Michał czeladnik rzeźnicki z żoną z Starego Sącza	„	„	2	„ Urbanki.
17.	Fleischfarb Feiga żona faktora z Podwołoczysk	8	„	1	pod Rybą.
18.	Waszek Jan księgarz z żoną z Rzeszowa	„	„	2	„ Księżycem.
19.	Fabian Szymon właściciel apteki z córką z Warszawy	„	„	2	w Domu kawalerskim.
20.	Szmid Piotr restaurator z familią i służbą z Krakowa	9	„	14	„ Restauracyi.
21.	Zsigmondy Marya służąca z Węgier	„	„	1	u Czajki.
22.	Kohl Henryk c. k. inżynier z zoną i dwojgiem dzieci	„	„	5	pod Jałowcem.
23.	Maliszewski Franciszek cukiernik z Krakowa	„	„	7	u Czajki.
24.	Kobielski Stanisław nadkelner z służbą z Krakowa	„	„	5	W Gospodzie warszaw.
25.	Garan Katarzyna wł. real. z synem i służbą z Gorlic	„	„	19	we własnym domu.
26.	Link Samuel krawiec z Nowego Sącza	„	„	1	pod Kotwicą
27.	Susič Adolf c. k. pułkownik z służącym z Now. Sącza	10	„	2	u Józefa Słowika.
28.	Linhardt Franciszek c. k. radca rachunkowy z familią z Nowego Sącza	„	„	3	„ „ „
29.	Holzer Marya żona budowniczego z córką z Rzeszowa	„	„	2	„ Dr. Trembeckiego.
30.	Bielański Roman inżynier ze Lwowa	11	„	1	w Domu kawalerskim.
31.	Łepkowicz Leonard obywatel z Stanisławowa	„	„	1	„ „ „
32.	Bartosiewicz Jan urzędnik z Kalisza	„	„	1	„ „ „
33.	Polak Józef praktykant budownictwa z Jasła	„	„	1	w Domu Halusi.
34.	Krajewski Józef czeladnik krawiecki z Jasła	„	„	1	„ „ „
35.	Czernowski Grzegórz restaurator z kelnerem z Gorlic	„	„	2	„ „ „
36.	Troszyński Romuald piekarz z służbą z Krakowa	„	„	3	w Piekarni.
37.	X. Rojkowski Ludwik proboszcz z Smolasu	12	„	1	w Domu kawalcrskim.
38.	Kleiner Izrael syn kupca z Kr. pol	„	„	1	u Lustyka.
39.	Block Lazar buchalter z Brodów	„	„	1	„ „
40.	Jarosalemski Mojsze Nachem kupiec z Rosyi	„	„	1	„ „
41.	Laiterstein Chaim kupiec z Rosyi	„	„	1	„ „
42.	Flamm Leib handlarz koni z żoną z Sądowéj Wiśni	„	„	2	„ Weyersa.
43.	Laufer Samuel kupiec z żoną i córką z Sieniawy	„	„	3	„ Noworyty.
44.	Roth Maurycy kupiec z Węgier	„	„	1	„ „
45.	Graus Dawid kupiec z familią z Węgier	„	„	3	„ „
46.	Chmielowski Wincenty krawiec z fam. i służącą z N. Sącza	„	„	4	„ Krumholca.
47.	Lefschütz Sara zona kupca z Berdyczowa	13	„	1	„ Lustyka.
48.	Safier Szandla Anna prywatna z Rzeszowa	„	„	1	„ „
49.	Bleiweis Ruchla żona handlarza z Kr. pol.	„	„	1	pod Rybą.
50.	Tenerowicz Antonina obywatelka z wnuczką z Gorlic	„	„	2	„ Garana.
51.	Kossowski Benedykt urzędnik z Kr. pol.	„	„	1	w Bracie.
52.	Smiałkowska Agnieszka obywatelka z synem z Cudca	„	„	2	pod Wężem.
53.	Zimmermann Ewa obywatelka z dwojgiem dzieci z Kr. pol.	„	„	3	„ Jałowcem.
54.	Jasiński Marceli właściciel ziemski z Zahajpola	„	„	1	nad Zdrojami.
55.	X. Knycz Jędrzéj proboszcz z Polanki wielkiéj	14	„	1	u Dr. Trembeckiego.
56.	Abakanowicz Bruno student inżynieryi z Rossyi	„	„	1	u Michała Słowika.
57.	Fränkel Leib kramarz z Kamieńca Podolskiego	„	„	1	„ Szelera.
58.	Sussman Salamon kupiec z Drohobycza	„	„	1	„ „
59.	Ribiczcy Kornel naczelnik polityczny z Węgier	15	„	1	„ Szmida.
60.	Sórs Władysław adwokat z Węgier	„	„	1	„ „
61.	Smidt Kazimierz sekretarz kolegialny z Warszawy	„	„	1	„ Michała Słowika.
62.	Wierzbowski Józef były urzędnik z Warszawy	16	„	1	w Bracie.
63.	X. Gruss Jan proboszcz z Węgier	„	„	1	u Noworyty.
64.	Januszkiewicz Jan urzędnik z Petersburga	„	„	1	w Bracie.
65.	Sobolewski Klemens nożownik z Lublina	„	„	1	u Noworyty.
66.	Kondratowicz Bolesław aptekarz z Grodna	„	„	1	pod figurą.
67.	Gasson Leopold c. k. porucznik z służącym z N. Sącza	„	„	2	w domu kawalerskim.
68.	Dr. Ściborowski Władysław z familią i sługą z Krakowa	„	„	5	na Zamku.
69.	Zawalska Oktawia żona aptekarza z Rosyi	„	„	1	u Dr. Trembeckiego.

Razem od 20 Maja do 17 Czerwca 69 rodzin, 144 osób.

DROBNE WIADOMOŚCI.

— Nowy właściciel zakładu zdrojowo-kąpielowego na Miodziusiu w Szczawnicy JP. Franciszek Tomanek raźno wziął się do pracy około uporządkowania tego zakładu. Najprzód plac około łazienek został oczyszczony i zabezpieczony od wylewu Grajcarka dwoma jazami po 30 sążni długimi. Łazienki zostały powiększone dwoma izbami po 8 wanien dla klasy uboższéj po cenie zniżonéj. Obecnie Miodziuś posiada 110 pokoi, gdy poprzednio miał tylko 35. Sala balowa została upiększoną a przy mieszkaniach i sali zaprowadzono niezbędne dogodność, odosobnione i zamknięte. Park został okopany rowem, oraz zasadzono w nim 400 drzewek i starannie uporządkowano. Nadto JP. Tomanek wystawił 4 sklepy, urządził tusze a na rok przyszły zamierza urządzić w łazienkach ogrzewanie wody za pomocą pary. — Wreszcie urządzono porządną stajnię na 48 koni, któréj brak dał się czuć w Szczawnicy.

— Dr. Doskowski wyjeżdża d. 25 czerwca do Szczawnicy, gdzie mieszkać będzie w domu własnym.

— Od d. 15 czerwca z Krakowa do Swoszowic kursuje omnibus i wyjeżdża z Krakowa dwa razy na dzień o godz. 9téj rano i 4téj popołudniu.

— W Warszawie pan Fäsler z Appenzell w Szwajcaryi otworzył zakład wyrabiania koziej serwatki na sposób szwajcarski. Zakład ten zostaje pod nadzorem lekarskim Dra Fonberga.

— W Francensbadzie udziela rad lekarskich Dr. H. Przezdziecki, były lekarz szpitalów wiedeńskich, członek Tow. lek. krak. Mieszka pod „Goldener Stern.“

— Zakład kumysowy w Krakowie, będący własnością Drów Grabowskiego, Jodłowskiego i Lutostańskiego z powodu rozwiązania spółki przestaje istnieć pod powyższą firmą. Pan Jodłowski zamierza podobno daléj wyrabiać kumys w Krakowie. Za wyrób ten poprzedni dwaj spólnicy nie biorą żadnéj odpowiedzialności.

— Szczawnica może nazwać się tego roku szczęśliwą! Zaledwie ustały fałszywe i tendencyjne pogłoski o zniszczeniach sprawionych wylewem wód, znów jakaś osoba nieprzyjazna a więc niepoczciwa rozpuściła kłamliwe wieści jakoby w Szczawnicy i w okolicach panowała cholera; wprawdzie wiadomość ta nie zaszkodziła dotychczas zakładowi, jednakowoż znaleść się mogą zbyt trwożliwi, którzy uwierzą tego rodzaju baśniom. Możemy *stanowczo* oświadczyć, że w Szczawnicy nie było żadnego przypadku cholery, w dalszych zaś okolicach cholera, jeżeli gdzie panowała, dawno już ustała.

— Każdy więc kto jest do drogi przygotowany może pospieszać do zdrojowisk, lepiéj wcześniéj niż późniéj, aby w Lipcu nie zastać natłoku gości a wskutek tego i braku wygód. Znamy nieprzyjaciół zdrojowisk krajowych! Niech Ci panowie wiedzą, iż ich nieszlachetne rzemiosło nikomu nie zaszkodzi, tylko im samym!

— Choroba Papieża ma być powikłaną. Ojciec św. cierpi na wrzód żylakowy na goleni, zapalenie oskrzelów i reumatyzm. Nadto podlega napadom padaczkowym. Choroby te wycieńczyły siły głowy kościoła katolickiego.

☛ W chwili zamknięcia dziennika otrzymujemy następujący telegram. Szczawnica d. 21 Czerwca.

Z urzędu c. k. inspekcyi poświadczam, że w Szczawnicy żadnéj cholery lub innéj epidemii niema. *Szalay.*
Dr. O. Trembecki.

Wydawca
Dr. B. Lutostański.

Odpowiedzialny redaktor
Józef Kostka.

ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY W TRUSKAWCU.

I. LISTA GOŚCI ZDROJOWYCH

przybyłych do Truskawca od 10go do 16go Czerwca 1873 roku.

		osób	mieszka
31.	Adamowa Pajgert, właścicielka dóbr z Sidorowa	6	w Leszniczówce.
32.	Ks. Serafin Kostka, franciszkan z Przemyśla	1	w Hotelu. Nr. 12.
33.	Leonard Rychlicki, właściciel dóbr z Bronicy	1	Dom główny Nr. 18.
34.	Cipra Kerner, kupcowa z Drohobyczy	2	u Romana Steciowa.
35.	Chaje Feuerstein, żona rachmistrza z Koralówki	1	w Kasarni. Nr. 4.
36.	Hersch Simche, kupiec z Wyżnic na Bukowinie	1	u Ameryka Schastynik.
37.	Feige Friedmann, wyrobnica z Ulanowa	1	
38.	Twojre Alper, handlarka winem z Tłustej	2	u Jana Bratkowskiego.
39.	Cheiwe Rosenfroch, kramarka z Tłustej	1	
40.	Abraham Goldberg, kupiec ze Lwowa	4	u Jana Bratkowskiego.
41.	Anna Kislinger, kupcowa z Serethu na Bukowinie	1	u Mayera Ruderfer.
42.	Sara Wachs, kupcowa „ „	1	„ „ „
43.	Stanisław Ziembiński, inżynier z Warszawy	1	w hotelu Nr. 20.
44.	Edward Pietrzycki, buchalter m. Lwowa z Jasienia w Galicyi	1	w Domu głównym.
45.	Piotr Dolnicki, gr. kat. ksiądz z Sambora	2	u Grzegorza Opiekona.
46.	Jan Sirko, gr. kat. ksiądz z Brodów	2	„ „ „
47.	Betti Philip, przy rodzicach z Tarnopola	1	„ „ „
48.	Mari Meukes, kupcowa ze Lwowa	2	u Jana Bratkowskiego.
49.	Feige Austein, kupcowa z Drohobycza	1	„ „ „
50.	Osias Semann, kupiec z Drohobycza	1	u Mayera Ruderfer.
51.	Konstanty Kogucki, gr. kat. ksiądz z Kadlubisk	3	„ Grzegorza Hajduka.
52.	Güttel Ambos, kupcowa z Brodów	1	„ Mayera Ruderfer.
53.	Twojre Perlmann, żona pisarza z Brodów	1	w Łazienkach Nr. 4.
54.	Berti Majer, żona dzierżawcy z Marjenpola	2	u Jana Bratkowskiego.
55.	Chane Unger, przy familii z Brodów	1	u Mayera Ruderfer.
56.	Roman Ducheński obywatel lwowski ze Lwowa	1	Dom główny Nr. 19.
57.	Chane Chirye, kupcowa ze Lwowa	2	u Jana Bratkowskiego.

Razem 57 familii, 110 osób.

Truskawiec dnia 16 Czerwca 1873 r.

Zygmuntowicz
Inspektor Zdrojowy.

OGŁOSZENIA.

Czcionkami Drukarni „CZASU.“ Rządca drukarni: Józef Kostka.